

POLSKA W OBRONIE ZAKONU PIJARÓW I JEGO ZAŁOŻYCIELA (1642—1648)

Przed omówieniem postawionego w tytule zagadnienia koniecznym jest kilka słów wstępu, zaznamiającego czytelnika z genezą zakonu i jego Założycielem.

Założycielem pijarskiej rodziny zakonnej był Św. Józef Kalasanty (1556—1648), Hiszpan, który w roku 1592 przybył do Rzymu, aby załatwić osobiste i kurialne sprawy w Wiecznym Mieście¹. Do Hiszpanii jednak już nie wrócił, pozostał tam najpierw jako teolog² kard. Colonna³, a po kilku latach związał się z Rzymem swym wiekopomnym dziełem, któremu w dowód wdzięczności za gościnę zostawił.

W chwilach wolnych od przyjętych obowiązków teologa i od ćwiczeń duchownych, na które przeznaczal sporą część dnia, zwłaszcza godziny ranne, ks. Józef de Calasanz zaczął się interesować opuszczoną dziatwą i młodzieżą peryferyjnej dzielnicy Rzymu — Zatybrze. Problem coraz bardziej go interesował i absorbował, pragnął bowiem do najmłodszego, współczesnego sobie pokolenia podejść nie tylko ze współzuciem i z miną filantropa, ale z rzeczywistą, konkretną pomocą. Trzeba przede wszystkim było wyrwać młodzież z bezczynności i z włóczęgostwa, które wypaczały młode charaktery, uodpornić na zło i przygotować do życia. Droga indywidualnych kontaktów z młodzieżą była widocznie za skromnym środkiem i nie dawała spodziewanych rezultatów (zbyt wolne tempo działania i liczebnie mały zakres) skoro Święty zdecydował się na działanie na młodzież poprzez szkołę. W r. 1597 przy kościele Św. Doroty na Zatybrzu powstała pier-

¹ G. Sántha, *De canonicatu Barbastrensi a S. Josepho Calasancio obtento*, Ephemerides Calasancianae, XXV (1957) s. 143 n.

² Św. Józef Kalasanty był doktorem teologii i prawa kan.

³ V. Talenti, *Vita del beato Giuseppe Calasanzio*, Firenze 1917 s. 33.

wsza szkoła pijarska. Droga do tej szkółki mieszczącej się początkowo w zakrystii wspomnianego kościoła do zakonu, zajmującego się nauczaniem dzieci i młodzieży, była dla Założyciela długa i uciążliwa. Trzeba było na to 20 lat doświadczeń i wytężonej pracy nad młodzieżą. Wynikiem tych doświadczeń była założona przez ks. Józefa le Calasanz⁴ i przez niego kierowana *Congregatio Paulina*⁵. Po czterech latach istnienia, tzn. w r. 1621, pap. Grzegorz XV podniósł tę kongregację do stopnia zakonu ze ślubami uroczystymi. Nowy zakon bardzo szybko zyskał sobie popularność tak na terenie Rzymu jak i poza jego granicami⁶. W omawianym okresie zakon liczył 37 kolegiów i kilka mniejszych placówek zorganizowanych w 6 prowincjach, oraz blisko 500 zakonników (220 księży, 120 kleryków, 160 braci)⁷.

Starania o sprowadzenie pijarów do Polski trwały dość długo, bo od r. 1634 aż do r. 1648⁸. W tym to bowiem roku pijarzy redukując liczbę zakonników i ewakuując nowicjat oraz studium teologiczne z kolegiów morawskich przed wkraczającymi na tamte tereny wojskami szwedzkimi, skierowali się częściowo na Wiedeń a częściowo na Cieszyn i Kraków. Pod koniec tegoż roku przybyli do Polski nowi zakonnicy i otrzymali dwie fundacje

⁴ W Polsce utarło się nazywać go Kalasantym.

⁵ Nazwana tak ze względu na papieża Pawła V, który ją zatwierdził i wziął pod swoją specjalną opiekę.

⁶ Do czasu przybycia pijarów do Polski w 1642 r. powstały następujące klasztory (w nawiasach rok założenia): Rzym (Św. Pantaleon — 1612), Frascati (1616), Narni (1618), Mantana (1618), Burgo (1619), Moricune (1620), Magliano (1620), Noreia (1621), Carcare (1621), Fauano (1621), Savona (1622), Paverano (1624), Genua (1625), Neapol (1626), Neapol (1627), Bisignano (1627), Poli (1628), Rzym (S. Salvator — 1628), Campi Salentina (1628), Rzym (Collegium Nazarenum — 1630), Florencia (1630), Cesena (1630), Nikolsburg (1631), Ancona (1632), Neapol (1633), Palermo (1633), Messana (1633), Strażnice (1633), Lipnik (1634), Chieti (1636), Kronau (Lichtenstin — 1637), Carmagnola (1638), Florencia (1638), Litomyśl (1640), Cagliari (Sardynia — 1640), Pieve di Cento (1641), Piza (1641), Guglia (1641), Warszawa (1642), Podoliniec (1642). — Na podstawie: L. Picañyol, *Brevi conspectus historico-statisticus Ordinis Scholarum Piarum*, Romae 1932.

⁷ Stan z r. 1646, z czasów tzw. redukcji inocecjańskich pijarów. Picañyol, dz. cyt., s. 51—52.

⁸ Jest to tematem osobnej rozprawy złożonej wcześniej w Redakcji Naszej Przeszłości.



Władysław IV, król Polski, fundator Zakonu OO. Pijarów w Polsce
(Museum Czartoryskich w Krakowie)

— jedną królewską w Warszawie a drugą od księcia Stanisława Lubomirskiego w Podolińcu na Spiszu. Niedaleka przyszłość pokazała, że skierowanie pijarów z Moraw do Polski było krokiem opatrnościowym dla całego zakonu.

W tym czasie, gdy pierwsi pijarzy przybyli do Polski, zakon przeżywał bardzo bolesne chwile. Na skutek wielkiej popularności na terenie Włoch, nie mogąc nadążyć w realizacji próśb o przysłanie zakonników do ofiarowanych fundacji, do pracy wychowawczej i nauczycielskiej dopuszczano także i braci laików. Ażeby w jakiś sposób nagrodzić braciom pracę w szkole, w r. 1627 Kongregacja Generalna Zakonu pozwoliła braciom laikom zatrudnionym w szkole na noszenie biretu klerykańskiego oraz na tonsurę⁹. Innym motywem starań o ten przywilej dla braci był także wzgląd pedagogiczny — chodziło o to, ażeby uczniowie odnosili się z równym szacunkiem do braci. Od tego czasu bracia pracujący w szkole a zarazem cieszący się tym przywilejem mieli się nazywać *clerici operarii* zamiast *fratres operarii*¹⁰. Postanowiono również przyjmować do nowicjatu kandydatów na tego rodzaju braci. Na mocy uchwały wspomnianej kongregacji nastąpiła także zmiana i w precedencji — ta grupa zakonników miała we wszystkich aktach prawnych i w życiu zakonnym występować przed pozostałymi braćmi zakonnymi¹¹.

Te postanowienia władz zakonnych dodały odwagi wielu braciom a raczej „klerikom pracującym” do ubiegania się o kapłaństwo. Założyciel zakonu przychylił się do prośby kilku braci o dopuszczenie ich do kapłaństwa. Ponieważ prośby tego rodzaju były coraz częstsze, kuria generalna zakonu w dniu 30 kwietnia 1636 roku wydała dekret zezwalający braciom pracującym na przyjęcie święceń kapłańskich, o ile okażą się zdolnymi do jego przyjęcia przez złożenie odpowiednich egzaminów przed egzaminatorami rzymskimi. Zdanie egzaminatorów miało być decydujące. Dnia 19 sierpnia tegoż roku powyższy dekret otrzymał aprobatę pap. Urbana VIII¹².

⁹ V. Talenti, *dz. cyt.*, s. 244.

¹⁰ *Tamże* s. 246.

¹¹ *Epistolario di San Giuseppe Calasanzio, Volume nono Supplemento e indici*, Roma 1956 s. 61.

¹² Breve „Nuper pro parte” zob. *tamże*, s. 109.



ILLVSTRISSIMVS ET EXCELLENTISSIMVS PRINCEPS
DOMINVS DN GEORGIVS DVX IN OSSOLIN. SRI
PRINCEPS COMES A THECZYN OSSOLI N. SEL
LVBOMILEN ADZELN RYCEM. & PRÆFECTVS
SVPERIVS REGNI POLONIE. CANCELLARIVS

Jerzy Ossoliński W. Kancl. Kor., zasłużony około sprowadzenia pijarów do Polski

(Muz. Czartor. w Krakowie)

Dekret ten wywołał falę protestów przeciwko tworzeniu się w zakonie trzeciej grupy zakonników, o której nie ma mowy w konstytucjach zakonnych. Z drugiej zaś strony, wielu braci zażądało zmiany swojej profesji na profesję jaką składają kandydaci do kapłaństwa w zakonie. Kapituła generalna z 1637 roku nie zdołała załatwić tej rzeczy definitywnie, pomimo powzięcia pewnych uchwał w tej sprawie¹³. Nie rozstrzygnęło tego problemu również i breve papieskie z 22 października 1639 roku. Breve orzekło tylko, że profesje zakonników, których ważność była wątpliwa, są ważne, chociaż złożone z pominięciem niektórych formalności¹⁴. Sprawa była nadal otwartą, niezalutowaną, gdyż breve nie rozstrzygnęło na przyszłość sprawy dopuszczenia braci do święceń.

Drugą sprawą, która decydująco wpłynęła na stosunki w zakonie była sprawa o. Mariusza Sozzi, prowincjała toskańskiego.

We wrześniu 1639 roku O. General na specjalne żądanie kardynała protektora zakonu, Aleksandra Cesarini, przeniósł o. Mariusza do Florencji¹⁵. Przyczyną tego kroku były ciągle skargi na klótniwość wspomnianego ojca. Na nowej placówce, gdzie o. Mariusz miał odbywać pokutę, odkrył przypadkowo grupę hereetyków zbierającą się w bursie dla dziewcząt, prowadzonej przez niejaką Faustynę. Zawiadomienie o tym inkwizytora florenckiego zyskało mu ogromne uznanie i zaufanie. Korzystając z tego o. Mariusz zaopatrzył się w świadectwa wyliczające jego zasługi i listy polecające do Świętego Oficjum i bez wiedzy władz zakonnych opuścił Florencję przybывая niespodziewanie do Rzymu¹⁶.

Było to w październiku 1641 r. Jeszcze w końcu tegoż roku, zyskawszy sobie sympatię i zaufanie asesora św. Oficjum, Mons. Albizzi, o. Mariusz za jego interwencją otrzymał nominację na prowincjała toskańskiego. Odpowiedni dekret zawierał klauzulę,

¹³ *Atti dei Capitoli Generali celebrati in Roma negli anni 1637 e 1641 vivente S. Giuseppe Calasanzio*. Archiwum Scholarum Piarum, Romae 1954, T. XIII s. 41, 44—45.

¹⁴ Aegidius a S. Joseph Madeyski, *Privilegia seu Constitutiones Apostolicae Religionem Clericorum Regularium Scholarum Piarum, Varsaviae 1736* s. 71.

¹⁵ V. Talenti, dz. cyt., s. 321.

¹⁶ Tamże, s. 325.

że o. Sozzi może sprowadzić do swej prowincji zakonników z innych prowincji, których zażąda. Założyciel zakonu znał dobrze charakter nowego prowincjała toskańskiego, lecz wobec żądań Świętego Oficjum był bezsilny¹⁷.

O. Mariusz Sozzi w sprawowaniu swego urzędu spotkał się z niechęcią ze strony podwładnych. Powszechnie go nie lubiano a nade wszystko zdawano sobie sprawę, że ta nowa nominacja jest narzuconą Założycielowi przez niezorientowanych w sytuacji protektorów o. Mariusza. O. Mariusz niechęć do swej osoby przypisywał listom Założyciela do zakonników prowincji toskańskiej. W korespondencji z asesorem Albizzi skarży się na to stale.

Skargi jego były niesłuszne i oszczercze, gdyż Założyciel w większości listów pisanych do zakonników prowincji toskańskiej podkreśla obowiązek posłuszeństwa o. Mariuszowi jako przełożonemu. W żadnym zaś z jego listów nie ma mowy o podburzaniu do nieposłuszeństwa.

Inną, równie drażliwą sprawą, która była tematem skarg i żalów o. Mariusza Sozzi były kontakty pijarów prowincji toskańskiej a zwłaszcza domu florenckiego z Galileuszem, przebywającym w Arcetri pod nadzorem władz kościelnych. Założyciel zakonu wiedział o tych kontaktach, a nawet zezwolił by stale jakiś kleryk czy brat pełnił u Galileusza funkcję sekretarza¹⁸.

W św. Oficjum skargi i żale prowincjała rozumiano w ten sposób, że wśród pijarów tworzy się opozycja wobec zarządzeń kongregacji papieskiej. Postanowiono zatem ukarać przykładowie winnych, którymi mieli być, według relacji o. Mariusza, General zakonu wraz ze swoimi asystentami. Dnia 9 sierpnia 1642 nastąpiło aresztowanie Założyciela i asystentów generalnych¹⁹. Areszt inkwizycyjny trwał zaledwie kilka dni. Przed uwolnieniem odczytano więźniom w obecności papieża dekret, który obok postanowień odnośnie osoby o. Mariusza, zakazywał przyjmowania wszelkich fundacji bez zgody Stolicy Apostolskiej²⁰.

¹⁷ *Epistolario di San Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 62.

¹⁸ L. Picanyol, *Le Scuole Pie e Galileo Galilei*, s. 162.

¹⁹ V. Talenti, dz. cyt., s. 331.

²⁰ A. Madeyski, dz. cyt., s. 79. — *Epistolario di S. Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 114.

Dowiedziawszy się o wydarzeniach w Rzymie, wielki książę tokański polecił o. Mariuszowi opuścić Florencję i księstwo²¹. Banieja prowincjała tokańskiego była bezpośrednią przyczyną nowego dekretu papieskiego z 15 stycznia 1643 roku, który ogłaszał wizytację apostolską całego zakonu, usuwał dawnych asystentów, zabraniał w dalszym ciągu przyjmowania fundacji z zaznaczeniem: *etiam ad instantiam alicuius principis speciali seu specialissima nota digni* a nadto przyjmowania nowicjusów²².

Wizytatorem apostolskim został o. Augustyn Ubaldini ze zgromadzenia somasków. Jednakże po dwóch miesiącach o. Ubaldini uważając Założyciela pijarów za niewinnego, a całą winę przypisując o. Mariuszowi i jego przyjacielom, zrzekł się tej funkcji²³. Na jego miejsce Kongregacja św. Oficjum zamianowała wizytatorem apostolskim o. Pietrasantę, jezuitę²⁴. Początkowo wydawało się wszystkim, że wizytacja wypadnie pomyślnie dla całości zakonu. Po kilku miesiącach doszło jednak do nieporozumienia między wizytatorem a jego asystentami. Na podstawie zarządzenia Stolicy Apostolskiej wszelkie nominacje na przełożonych oraz inne sprawy zakonne miały być załatwiane kolegialnie na wspólnym posiedzeniu wizytatora z asystentami. Posiedzenia te odbywały się prawie codziennie. Wbrew temu wizytator apostolski zamianował kilku przełożonych za wiedzą tylko o. Mariusza. Gdy protesty pozostałych asystentów wizytatora okazały się bezskuteczne, złożyli oni rezygnację ze swej funkcji, ale nawet i w tym wypadku ich zlekceważono²⁵.

W końcu września 1643 roku o. Pietrasanta przedstawił specjalnej kongregacji kardynałów swoje pierwsze sprawozdanie²⁶. Stan zakonu był w nim tak ujemnie przedstawiony, że kongregacja na najbliższym posiedzeniu zastanawiała się nad pytaniem czy nie należałoby zakonu wprost rozwiązać. Wizytator w swym

²¹ V. Talenti, dz. cyt., s. 322.

²² Dekret Kongregacji św. Oficjum z dnia 15 stycznia 1643 zob. *Epistolario di S. Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 115.

²³ V. Talenti, dz. cyt., s. 343.

²⁴ Tamże, s. 345.

²⁵ *Epistolario di S. Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 68.

²⁶ Urzędowa nazwa tej kongregacji brzmi: *Congregatio deputata pro Scholis Piiis*. W skład jej wchodził kardynałowie: Roma, Spada, Falconieri, Ginetti, Pamfili oraz asesorowie św. Oficjum: mons. Albizzi i Paolucci.

sprawozdaniu podważał kanoniczność dekretów papieskich wydanych poprzednio dla pijarów, ważność konstytucji, zarzucając im subrepcję i obrepcję. Poruszał także na nowo sprawę profesji. W końcu żądał ukarania zakonu gorszego dla Kościoła od Lutra i Kalwina, bądź przez cofnięcie go do stanu kongregacji bądź przez całkowite rozwiązanie²⁷.

Głosowanie nad projektem takiego rozstrzygnięcia spraw pijarskich wypadło nadspodziewanie pomyślnie dla zakonu. Wobec tego kongregacja kardynałów wstrzymała się od jakiejś decyzji ostatecznej zalecając zbadanie wszystkich dekretów zakwestionowanych przez wizytatora²⁸.

W połowie listopada tegoż roku zmarł pierwszy asystent wizytatora, o. Mariusz Sozzi. Na jego miejsce zamianowano do pomocy wizytatorowi o. Stefana Cherubini, ale już nie jako asystenta generalnego, lecz jako zastępcę generała zakonu²⁹.

O. Stefan Cherubini przed tą nominacją pełnił funkcję prokuratora generalnego zakonu do kwietnia 1642 roku, kiedy to za nadużycia ukarano go *suspensą*. Z chwilą rozpoczęcia wizytacji apostolskiej zakonu przez o. Pietrasantę, o. Cherubini objął z powrotem swój urząd. Mianowanie go na przełożonego generalnego wywołało zdziwienie a nade wszystko oburzenie które przejawilo się w formalnej prawie opozycji i we fali protestów i memorialów bądź to do wizytatora bądź też do kongregacji rzymskich³⁰.

Ta sytuacja i niezadowolenie były treścią drugiej relacji wizytatora, przedstawionej kardynałom w końcu marca 1644 r.³¹

Trzecia relacja wizytatora wypadła o wiele łagodniej niż poprzednie. Wizytator przemawia w niej jakby innym, zupełnie nowym językiem prosząc o przywrócenie Założycielowi urzędu generała, dawnych asystentów generalnych i odwołując swe podejrzenia i zastrzeżenia odnośnie dekretów papieskich dotyczą-

²⁷ *Prima relazione del P. Pietrasanta*, zob. *Epistolario di San Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 125.

²⁸ *Relatio primae Congregationis habitae die prima octobris 1643* zob. *Epistolario di S. Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 134.

²⁹ Talenti, dz. cyt., s. 348.

³⁰ Picanyol, dz. cyt., s. 74.

³¹ *Seconda relazione del P. Pietrasanta*, zob. *Epistolario di S. Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 178.

cych pijarów. Kongregacja kardynałów, która rozpatrywała to sprawozdanie wizytacyjne przychyliła się do prośby wizytatora ażeby Założycielowi przywrócić urząd generała. Uchwała była jednomyślna. Wiadomość o tym rozeszła się w mgnieniu oka po Rzymie. Pierwszy wydosłał ją od jednego z kardynałów poseł Władysława IV, Orsi, który z rozkazu króla pilnie śledził bieg wydarzeń i natychmiast dał znać o tym do Kolegium Św. Pantaleona. W ciągu kilku dni wiedziały o tym wszystkie pijarskie klasztory na terenie Italii. W wielu kolegiach odprawiano uroczyste msze św. z dziękczynnym *Te Deum*. Niestety, nie wszędzie okazywano radość we właściwy sposób. To stało się przyczyną że wstrzymano ogłoszenie dekretu papieskiego, pozostawiając nadal o. Cherubinię na stanowisku przełożonego³².

Sytuacja zakonu w drugiej połowie 1645 roku znacznie się pogorszyła, na co wskazują sprawozdania z posiedzeń kongregacji. Redukcja zakonu stała się nieuchronną. Nastąpiła ona 16 marca 1646 roku przez breve papieża Innocentego X *Ea quae pro felici*³³. Breve to redukowało zakon do rzędu kongregacji bez żadnych ślubów, pozwalając chętnym na opuszczenie zakonu i przejście do jakiegokolwiek zakonu czy kongregacji zakonnej. W końcu zaś cały zakon, wszystkich jego członków i placówki poddawało pod władzę miejscowych ordynariuszów³⁴.

O tych wszystkich wydarzeniach wiedzieli dokładnie pijarzy polscy bądź to z listów Założyciela, bądź też z korespondencji z pijarami włoskimi. Obawiając się, że sytuacja w zakonie może doprowadzić do jakichś przykrych następstw, od początku starali się pozyskać dla obrony zakonu dygnitarzy polskich a zwłaszcza króla. Udało im się to w zupełności.

Interwencja polska w obronie pijarów rozpoczęła się w połowie r. 1643, z chwilą, gdy o. Pietrasanta został wizytatorem. O. Onufry Conti, prowincjał, i o. Jacek Orselli, przełożony domu warszawskiego, zaniepokojeni wieściami z Rzymu, udali się

³² Picanyol, dz. cyt., s. 98.

³³ *Bullarum ac diplomatum Romanorum Pontificum amplissima collectio... opera ac studio Caroli Conquelines*, T. 9 pars 3 f. 101.

³⁴ G. Sántha, *Quomodo perventum sit a quarta Congregatione Cardinalium negotiis Scholarum Piarum praeceptorum (8 sept. 1645) ad breve reductionis innocentianae (16 mart. 1646)?*. *Ephemerides Calasancianae*, Romae, XXX (1961) s. 16.

do wielkiego przyjaciela pijarów, kanclerza koronnego Jerzego Ossolińskiego, o radę i pomoc. W czasie rozmów z kanclerzem ustalono, że najlepiej będzie, jeżeli prowincjał pojedzie sam do Rzymu, dowie się o wszystkim, zbada sytuację, ażeby tym skuteczniejszą moc rozwinąć akcję³⁵. Zgodnie z tym 10 sierpnia tegoż roku (1643) o. Conti wyruszył w drogę, zaopatrzony w list Ossolińskiego do kardynała Franciszka Berberini, prefekta Kongregacji św. Officjum³⁶. W 10 dni później, już po odjeździe prowincjała do Rzymu, król Władysław IV zwrócił się z prośbą do kardynała Savelli, protektora Polski, ażeby zainteresował się zakonem pijarskim i ewentualnie dopomógł mu wybrnąć z ciężkiej sytuacji³⁷. Listy te posłużyły kardynałom Franciszkowi Barberini i Paolucci jako ważne dokumenty propijarskie³⁸. Dawalo to nadzieję, że sprawy ułożą się pomyślnie. Wskazywała na to atmosfera panująca na posiedzeniach komisji kardynalskiej. Następne wydarzenia przekreśliły jednak te nadzieje. W listopadzie zmarł o. Mariusz Sozzi, jeden z asystentów wizytatora, o którym wyżej szerzej wspomniano, a na jego miejsce mianowano o. Stefana Cherubini. Fala protestów i memorialów przeciw tej nominacji pogorszyła sytuację zakonu. Wizytator apostolski wydał surowy okólnik, w którym potępiał wszelki sprzeciw swym decyzjom³⁹, a komisji kardynalskiej przedłożył specjalne sprawozdanie o wspomnianych wydarzeniach. To spowodowało, że jednym z punktów obrad najbliższej sesji komisji kardynalskiej była sprawa redukcji zakonu do zwykłego zgromadzenia⁴⁰. Ponieważ głosowanie tej sprawy nie rozstrzygnęło, komisja oddała tę sprawę do rozstrzygnięcia papieżowi⁴¹. Taką sytuację zastał przybywający do Rzymu o. Onufry Conti. Po zaznajomieniu się

³⁵ *Epistolario di S. Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 72. G. Sántha, *Calasanz, las Escuelas Pias y el Duque Jorge Ossoliński*, *Revista Calasancia*, Madrid, III (1957) nr 12 s. 278.

³⁶ *Epistolario di S. Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 72.

³⁷ *Tamże*.

³⁸ G. Sántha, j. w., s. 280—282.

³⁹ *Epistolario di S. Giuseppe Calasanzio*, T. 8 s. 281 — uwagi do listu Św. Józefa Kalasantego (nr 4279).

⁴⁰ C. Bau, *Biografía critica de San José de Calasanz*, Madrid 1949 s. 1009.

⁴¹ *Tamże*, 1042.

z tym stanem rzeczy, natychmiast powiadomił o wszystkim przełożonego domu warszawskiego, o. Jacka Orselli, a ten z kolei polskich sympatyków pijarów. Kanclerz Rzeczypospolitej, Ossoliński, zareagował na te wieści pismem do kard. Barberini. Do kardynała Jana Pamfili poszły z Polski dwa listy — króla Władysława IV i Ossolińskiego. Kardynałowie jednak wstrzymali się od odpowiedzi. Tak się zakończyła pierwsza faza interwencji polskiej w obronie pijarów. Trwała ona do śmierci pap. Urbana VIII, która nastąpiła w lipcu 1644 r.⁴²

Druga faza tej akcji dyplomatycznej zaczyna się jeszcze przed wyborem nowego papieża, którym został kardynał Jan Pamfili jako Innocenty X. Mianowicie w czasie *sede vacante*, Władysław IV zlecił swemu posłowi w Rzymie, Orsiemu, prowadzenie obrony pijarów w jego imieniu⁴³. Wyjeżdżający zaś do Rzymu jego pełnomocnicy dla złożenia obediencji nowemu papieżowi, opat Lipski i o. Walerian Magni, kapucyn, wieźli ze sobą pakiet listów do papieża i do kilku kardynałów od króla i od Ossolińskiego⁴⁴. Ten ostatni ponadto dał specjalne instrukcje o. Walerianowi Magni i dla opata Orsi⁴⁵. W myśl tych instrukcji poseł polski w Rzymie skontaktował się w sprawie pijarskiej z ambasadorem hiszpańskim i tokańskim i oczywiście z Założycielem pijarów, w domu generalnym przy kościele Św. Pantaleona. Tutaj wówczas polskiemu posłowi poddano myśl, że właściwie sprawami pijarskimi najpierw powinni się zająć wikariusz papieża w Rzymie, którym był wówczas kardynał Ginetti oraz Kongregacja do Spraw Zakonnych, która nawet nie była informowana o przebiegu wizytacji. Na przedstawienie posła polskiego w czasie audiencji, która miała miejsce z początkiem listopada, papież oświadczył, że jest rzeczą niemożliwą informować Kongregację do Spraw Zakonnych o tym wszystkim, gdyż jest ona bardzo liczna⁴⁶. Choć rozmowa z papieżem nie przyniosła żadnego re-

⁴² B. Bartlik, *Annales Ordinis Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum*, rkps w Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie s. 410.

⁴³ G. Sántha, *dz. cyt.* s. 258.

⁴⁴ *Tamże*.

⁴⁵ *Tamże*, s. 286.

⁴⁶ List Jana Dominika Orsi do Władysława IV z dnia 21 stycznia 1645, zob. *Epistolario di San Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 152.

zultatu, a nawet Orsi wyszedł z niej przekonany, że papież jest uprzedzony i wogóle na ten temat nie chce rozmawiać, poseł króla polskiego nie dał za wygraną. Postanowił dotrzeć do wszystkich członków komisji kardynałów dla sprawy pijarskiej a także i do asesora św. Oficjum, mons. Albizzi⁴⁷. Ale i tutaj także dyplomacja jego zawiodła. Widząc swe zabiegi daremne i bezskuteczne, Orsi doradził królowi, ażeby on osobiście jeszcze raz zwrócił się do papieża⁴⁸. Idąc za radą swego posła i jak się zdaje pod wpływem pijarów warszawskich, król wystosował pismo do papieża, podkreślając wielkie nadzieje, jakie Polska pokłada w tym zakonie, a związane ze szczególnym jego celem, oraz sukcesy już osiągnięte. Król wyrażał przy tym prośbę, ażeby od komisji pijarskiej odsunąć mons. Albizzi⁴⁹. Listy podobnej treści wysłał do kardynałów: Mattei, Pallotta, Pamfili, Queva, Colonna, Ginetti, Falconieri, Altieri i Panziroli⁵⁰. Na wyżej wzmiankowany list król otrzymał tylko ustną odpowiedź przez opata Orsi. Mianowicie na audiencji 20 stycznia 1645 roku papież oświadczył, że wierzy iż pijarzy w Polsce są przykładni, pożyteczni i pożądanii, ale nie może tego powiedzieć o pijarach na terenie Włoch. Oprócz ogólnikowych zapewnień, że papież będzie napewno pamiętał o prośbie króla polskiego i że nie dojdzie do całkowitej kasaty zakonu, poseł w swoim sprawozdaniu z audiencji donosił królowi, że papież całkowicie ufa mons. Albizzi i że wobec tego nie można nawet myśleć o zastąpieniu go kimś innym⁵¹.

Jak wynika z całości akcji prowadzonej przez Orsiego, nie był on zwolennikiem akcji przeciw asesorowi św. Oficjum, ale wręcz przeciwnie, starał się go ująć i nawet podczas jednej wizyty uzyskał zapewnienie, że chodzi tylko o wprowadzenie zmian w zarządzie zakonu, które pozwoliłyby na lepszą organizację in-

⁴⁷ List Jana Dominika Orsi do Władysława IV z dnia 28 stycznia 1645 r., *Tamże*, s. 153.

⁴⁸ *Tamże*.

⁴⁹ Władysław IV do Innocentego X, dnia 11 marca 1645 zob. A. Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, T. 3 Roma 1863 s. 428. — Por. G. Sántha, *dz. cyt.*, s. 291.

⁵⁰ Sántha, *dz. cyt.* s. 291.

⁵¹ *Epistolario di San Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 92.

stytucji⁵². Ponadto poprzez kardynała Pallotta starał się uzyskać pewien wpływ korzystny na stosunek do pijarów w kongregacjach rzymskich jak również o wyznaczenie im kardynała protektora w miejsce zmarłego kardynała Cesarini.

Na skutek ciągłej presji dyplomatycznej ze strony polskiej i tokańskiej i w wyniku starań kardynała Medici, opata Orsi i internuncjusza polskiego w Rzymie, Lipskiego, sesja kardynalska w sprawie pijarskiej wypadła nadzwyczaj pomyślnie. Przywrócono Złożycielowi urząd generała, dodając mu asystentów, Stolica św. wyznaczyła kardynała protektora zakonu z prawami nadzwyczajnymi⁵³. Wiadomość o tym wywołała tak spontaniczną radość, że niektórzy członkowie komisji kardynalskiej poczuli się urażeni, zwłaszcza asesor Albizzi i kardynał Roma, który też złożył z tego powodu specjalne sprawozdanie papieżowi. Wówczas to Innocenty X nakazał przystąpić niezwłocznie do przygotowania rozstrzygnięcia całej sprawy, ciągnącej się już od wielu lat, bądź przez całkowite rozwiązanie zakonu, bądź przez daleko posuniętą redukcję. Powiadomił o tym komisję kardynalską kardynał Roma na sesji 10 września 1645 r. Kardynałowie mieli w swej komisji zdecydować czy zakon ma być rozwiązany czy tylko zredukowany, a w tym drugim wypadku mieli zastanowić się nad formą redukcji i jej prawnymi skutkami. Następna z kolei sesja kardynałów miała tylko podsumować wyniki dyskusji i prac przygotowawczych do wydania redukcyjnego breve. Na początku jednak tej sesji, ostatniej już, asesor Albizzi oznajmił decyzję papieża, że redukcja pijarów ma być przeprowadzona w określony przez niego sposób, mianowicie pijarzy będą mogli być Instytutem na wzór Oratorium Św. Filipa Nereusza. Do takiej też formy zostali zredukowani przez wyżej już wspomniane breve z dnia 16 marca 1646 roku.

Z tą chwilą rozpoczyna się nowy, trzeci okres obrony pijarów przez Polskę.

Gdy do Warszawy doszła wieść o wydaniu bulli kasacyjnej, król oświadczył, że tych rozkazów z Rzymu respektować nie będzie⁵⁴.

⁵² Tamże, s. 153.

⁵³ Tamże, T. 8 s. 280—282.

⁵⁴ Teki Rzymskie Akademii Umiejętności w Krakowie, nr 21 s. 211.

Zamierzał również porozumieć się z cesarzem, by i on tej bulli w swym państwie nie ogłaszał, sądząc, że w ten sposób ocali w swoim państwie zakon pijarów, jak to się udało wicekrólowi Neapolu ze sprawą zniesienia franciszkanów konwentualnych na Sycylii⁵⁵. Mówiono także o zwróceniu się króla z tym samym projektem do kardynała Mazarini⁵⁶. Nuncjusz dowiedział się o tych zamiarach króla najpierw od kogoś z niedyskretnych dworzan królewskich. Zareagował natychmiast starając się odwieść króla poprzez oddanych sobie dygnitarzy. Gdy to nie dało żadnego pozytywnego wyniku poruszył tę sprawę na najbliższej audiencji. Władysław IV dał się nieco ulagodzić, ale ze swego stanowiska, ażeby pijarzy na terenie jego państwa pozostali bez zmian, jako pełny zakon, całkowicie nie zrezygnował⁵⁷.

Nieustanne nalegania króla oraz kanclerza Ossolińskiego zmusiły nuncjusza do zwrócenia się do Rzymu z zapytaniem jakie ma zająć stanowisko wobec tego rodzaju próśb. Ze swej strony zresztą dodawał, że prośby króla są uzasadnione i że wstrzymanie działalności pijarów w Polsce może się odbić na całokształcie stosunków kościelnych w tym kraju⁵⁸. Nowy zakon cieszył się dobrą opinią nie tylko wśród katolików, ale nawet wśród protestantów, co było zjawiskiem wyjątkowym i dawało pewne szanse szybkiego zlikwidowania resztek reformacji na terenie Polski. Najlepszym dowodem były liczne nawrócenia na Spiszu, o czym wiedziano zresztą i w Rzymie ze sprawozdań wysyłanych do Kongregacji Rozkrzewienia Wiary⁵⁹.

Władysław IV postanowił zwlekać z ogłoszeniem i wykonaniem breve papieskiego. Kiedy bowiem 22 maja 1646 roku nuncjusz, Jan de Torres, wręczył mu breve Innocentego X, król poprosił nuncjusza, ażeby zwrócił się do Rzymu z odwołaniem oraz

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, s. 269.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Nuncjusz Jan de Torres do kard. sekretarza stanu 26 X 1646. — *Le Scuole Pie e la suppressione innocenziana del 1646*. W: *L'Eco dei nostri centenari*, Roma 1946 nr 6 s. 9.

⁵⁹ *Epistolario di San Giuseppe Calasanzio*, T. 8 s. 302. — G. Säntha, *Sacra Congregatio de Propaganda Fide et Scholae Piae in quinquennio 1644—1648*. *Ephemerides Calasanzianae, Romae*, XXIX (1960) nr 4 s. 111—132.

ponowieniem prośby królewskiej⁶⁰. Przy takim postawieniu sprawy nuncjusz zgodził się na wstrzymanie wykonania dekretu papieskiego aż do otrzymania z Rzymu odpowiedzi⁶¹. Zanim ta odpowiedź przyszła król uciekł się do innego środka, mianowicie będąc przekonany, że papież był źle poinformowany zarówno przez asesora św. Oficjum, przez jezuitów i przez innych kurialistów rzymskich i na skutek tego uprzedził się do pijarów, przesłał otrzymane breve papieskie do Akademii Krakowskiej, ażeby tam zbadano jego ważność. Chodziło o to, czy przy wydawaniu dokumentu nie miała miejsce subrepcja lub obrepcja⁶². W wypadku dowiedzenia zarówno subrepcji jak i obrepcji analiza dokumentu, jak się zdaje, miała posłużyć za powód nieogłoszenia i niewykonania breve na terenie Polski. O tych zamiarach króla dowiedział się nuncjusz dopiero w dwa tygodnie później z listu Fantoniego⁶³. Wkrótce sam będąc w Krakowie z okazji koronacji Marii Ludwiki Gonzagi zapoznał się dokładnie z pismem królewskim do Akademii⁶⁴. Ponieważ sam nie mógł dalej zajmować się tą sprawą, gdyż jakieś pilne sprawy zmuszały go do wyjazdu do Poznania, zlecił to wszystko Fantoniemu, sekretarzowi Władysława IV⁶⁵. Zgodnie z otrzymanymi wskazówkami od nuncjusza, ażeby nie konkretnego nie obiecywać i zalecać cierpliwość w oczekiwaniu na odpowiedź z Rzymu, zabiegi Fantoniego zmierzały do tego, ażeby Akademia Krakowska wstrzymała się od wydania jakiegokolwiek sądu na ten temat i istotnie ten cel osiągnęły. Akademia bowiem odpowiedziała, że tą sprawą zając się nie może z obawy przed karami jakie mogłyby spaść na nią za podważanie autorytetu Stolicy Apostolskiej. Ale Akademii w rzeczywistości o coś zupełnie innego chodziło. Bała się konkurencji na terenie nauczania. Stąd druga racja, podana w tym samym piśmie, stwierdza, że Akademia ma wystarczającą

⁶⁰ Nuncjusz do kard. Pamfili dnia 28 maja 1646. Teki Rzymskie A. U. nr 21 s. 269.

⁶¹ *Epistolario di San Giuseppe Calasanzio*, T. 9 s. 222.

⁶² Władysław IV do rektora Akademii Krakowskiej dnia 23 września 1646. Bibl. Czart. rkps 1554 s. 26.

⁶³ Teki Rzymskie A. U. nr 25 s. 61.

⁶⁴ *Tamże*, nr 22 s. 179.

⁶⁵ *Tamże*.

ilość profesorów i kolonii do opanowania sytuacji na terenie szkolnictwa⁶⁶.

Chociaż chwilowo udało się nuncjuszowi jakoś załagodzić całą sprawę to jednak z drugiej strony stan jaki się wytworzył zaczął go mocno niepokoić. Prośby króla, kanclerza oraz innych dostojników państwowych powtarzały się nieustannie, z Rzymu stale zalecano nuncjuszowi tłumaczenie zainteresowanym o słuszności postępowania Stolicy Apostolskiej⁶⁷. Tłumaczenie takie nie trafiało wogóle do przekonania królowi, który w dalszym ciągu sądził, że papież był źle poinformowany przez mons. Albizzi i przez jezuitów. Nuncjusz Jan de Torres zażądał więc jakiejś bardziej stanowczej odpowiedzi, aby dyskusję na ten temat zakończyć⁶⁸.

W odpowiedzi sekretariat stanu przysłał nuncjuszowi obszerną relację z wizytacji przeprowadzonej przez o. Pietrasantę, napisaną przez mons. Albizzi. Z relacją tą nuncjusz miał zapoznać wszystkich zainteresowanych, zwłaszcza króla i kanclerza Ossolińskiego. Poza tym sekretariat stanu żądał od nuncjusza zakończenia dyskusji na ten temat jak i w ogóle na temat zarządzeń papieskich. W razie potrzeby nuncjusz miał zwrócić uwagę królowi i innym zainteresowanym, że sprawy te należą wyłącznie do papieża i że on tylko o nich decyduje⁶⁹.

Powyższa relacja nie przekonała nikogo poza nuncjuszem. Dlatego też z incjatywy króla sprawą pijarów zajął się sejm nadzwyczajny obradujący w Warszawie w maju 1647 r., który wysłał do papieża i do poszczególnych kardynałów szereg listów w tej sprawie, a mianowicie: 21 maja biskupi polscy wysłali list zbiorowy do papieża Innocentego X⁷⁰, 25 maja zaś do kardynała

⁶⁶ Bibl. Jag. rkps 5 s. 1251.

⁶⁷ Sekretariat stanu do nuncjusza de Torres 9 VI, 30 VI i 21 VII 1646. *Le Scuole Pie e la soppressione innocenziana del 1646. L'Eco dei nostri centenari*, Nr 6 s. 8—9.

⁶⁸ Nuncjusz de Torres 20 X 1646, *tamże*, s. 9.

⁶⁹ Sekretariat stanu do nuncjusza de Torres 1 grudnia 1646, *tamże*, nr 7 s. 8.

⁷⁰ Fl. Buydecki, *Vita Mathiae Lubieński*, Calisii 1752 s. 171. — A. Theiner, *dz. cyt.*, s. 445. — List ten podpisali następujący biskupi: Maciej Lubieński, Mikołaj Krosnowski, Piotr Gembiński, Andrzej Szoldrski, Andrzej Leszczyński, Stanisław Patrokoński, Stanisław Zaremba.

Roma⁷¹ i do kardynała Spada⁷². Dnia 27 maja marszałek sejmu Sarbiewski w imieniu izby poselskiej wysłał list do papieża⁷³. Po zakończeniu sejmu kanclerz Ossoliński wysłał trzy listy do Rzymu, a mianowicie do papieża⁷⁴, do kardynała Pamfili⁷⁵ i do kardynała Panziroli⁷⁶. W końcu sam król napisał w tej sprawie jeszcze raz do papieża⁷⁷.

Ta akcja sejmu polskiego zaskoczyła Rzym. Dziwiono się zwłaszcza listem zbiorowym biskupów polskich⁷⁸. Zrozumiano wówczas, że sprawy tej nie można zostawić bez autorytatywnej odpowiedzi. Dał ją papież Innocenty X w liście do króla z dnia 7 sierpnia 1647 r. w słowach: *re iam aequissime confecta atque absoluta nullus est novae deliberationi locus*⁷⁹.

Ten list papieża kończy akcję dyplomatyczną Polski w obrobie pijarów za panowania Władysława IV. Nie zapobiegła ona wprawdzie w całej pełni smutnym zarządzeniem papieskim była jednak poważnym hamulcem w podejmowaniu różnych decyzji odnośnie pijarów, odwróciła grożące niebezpieczeństwo całkowitego rozwiązania zakonu. Dzięki tej akcji pijarzy w Polsce cieszyli się faktycznie dawnymi prawami i pozostali w dawnym stanie, gdyż biskupi ordynariusze, na terenie których diecezji znajdowały się klasztory pijarskie pozwalali utrzymać w dalszym ciągu samodzielność w wyborze przełożonych oraz prowadzić bez żadnych przeszkód szkoły.

W roku następnym, 1648, w maju zmarł Władysław IV, w sierpniu zaś Św. Józef Kalasanty.

W kilka lat później sprawę pijarską podjęli Maria Ludwika Gonzaga wraz z Janem Kazimierzem. Tym razem starania króla

⁷¹ Epistolae Regum, Principum et Praesulum Poloniae in favorem Scholarum Piarum. Bibl. Czart. rkps 1554 s. 31.

⁷² Tamże, s. 32.

⁷³ A. Theiner, dz. cyt. s. 445.

⁷⁴ Tamże, s. 446.

⁷⁵ Tamże, s. 447.

⁷⁶ Epistolae Regum... Bibl. Czart. rkps 1554 s. 35—38.

⁷⁷ Tamże, s. 27.

⁷⁸ Sekretariat stanu do nuncjusza de Torres 3 sierpnia 1647. L'Eco dei nostri centenari. 1946 nr 8 s. 11.

⁷⁹ Innocenty X do Władysława IV, dnia 7 VIII 1646. Theiner, dz. cyt., s. 448.

trwały krótko i uwiecznione zostały pełnym sukcesem. Papież bowiem Aleksander VII przywrócił pijarom formę kongregacji zakonnej⁸⁰, a jego następca Klemens IX pełne prawa i przywileje zakonu sprzed 1646 r.⁸¹.

LA DÉFENSE DE LA CONGRÉGATION DES PÈRES DES ÉCOLES PIES
ET DE SON FONDATEUR EN POLOGNE
(1642—1648)

Résumé

La Congrégation des Pères des Écoles Pies fondée à Rome au début du XVII^e siècle par Saint Joseph Calassante devint bientôt très populaire grâce à son programme de l'éducation et de l'enseignement de la jeunesse. Cette popularité entraîna des difficultés intérieures qui empêchèrent par la suite le développement de la congrégation. C'est que, à mesure que les fondations s'accroissaient, le nombre de vocations n'augmentait pas dans la même proportion; pour cette raison on engageait au travail dans les écoles aussi des frères religieux, ce qui suscita bien des questions difficiles à résoudre. Une autre raison de la crise intérieure ce fut un manque de discipline chez quelques religieux ainsi que des contacts des piaristes florentins avec Galilée. Tout cela amena une visite apostolique de toute la congrégation qui dura depuis le 15 janvier 1643 jusqu'au 16 mars 1646; en conséquence la congrégation, alors en voie d'un développement rapide, perdit ses droits et ses privilèges, car elle fut dégradée au rang d'un oratoire.

Ce fut au moment de cette situation intérieure dans leur congrégation que les piaristes arrivèrent en Pologne en 1642, après de longues démarches, dont l'origine est liée à la célèbre ambassade du chancelier Ossoliński à Rome. Les puissants fondateurs des collèges piaristes en Pologne (le roi Ladislaus IV, fondateur du collège de Varsovie, Stanislas Lubomirski, fondateur de celui de Podoliniec, et le chancelier Georges Ossoliński) vinrent au secours de la congrégation et de son créateur pour préserver les piaristes de la cassation qui les menaçait.

On peut distinguer plusieurs phases dans l'action de la défense des piaristes. La première phase dura jusqu'à la mort du pape Urbain VIII. À cette époque la défense des piaristes se limita à une correspondance avec des cardinaux de quelque influence. La deuxième phase dura depuis l'élection du pape Innocent X jusqu'au 16 mars 1646. Pendant cette période

⁸⁰ Aleksander VII, Dudum felici recordationis, C. Cocquelines, *Bullarium ac diplomatum Romanorum Pontificum amplissima collectio* t. 5 pars 4 s. 78.

⁸¹ Madeyski, dz. cyt., s. 124 — breve Klemensa IX „Ex iniuncto Nobis” z dn. 23 X 1669.

Ladislaus IV entretient personnellement une correspondance avec le pape concernant la congrégation et il confie cette affaire à Orsi, son ambassadeur à Rome. Cette activité eut pour résultat le maintien de la congrégation, au moment de la cassation, sous forme d'oratoires. La troisième étape enfin embrasse la période depuis la promulgation de la bulle de cassation jusqu'à la mort de Ladislaus IV (mai 1648) et celle de Saint Joseph Calassante (sout 1648). C'est dans cette phase que la diète polonaise et l'épiscopat se joignent à l'action de la défense des piaristes. Ladislaus IV essaie d'y engager aussi l'Académie Cracovienne, mais ces efforts restent sans effet. Une défense des Pères des Écoles Pies prenant une aussi large envergure surprit Rome qui demanda au nonce de mettre fin à la discussion concernant ce sujet en Pologne.

Si la défense des piaristes entreprise par la Pologne n'empêcha pas la cassation ni n'arrêta l'exécution des décrets papaux dans la congrégation tout entière, son résultat fut pourtant de faire maintenir les piaristes dans leur état antérieur sur le territoire de la Pologne. Ce fait devint plus tard le point de départ des démarches visant la restauration de la congrégation qui furent couronnées d'un résultat positif en 1656.

KOLEGIUM PIJARÓW W KRAKOWIE

(Szkie historyczny)

Trzechsetletnia działalność naukowo-wychowawcza Zakonu Szkół Pobożnych czyli pijarów w Polsce nie doczekała się jeszcze syntetycznego naukowego opracowania. Nie mają też osobnych monografii liczne niegdyś w XVIII w. rozsiane po ziemiach Rzeczypospolitej, kolegia pijarskie. A przecież byłyby to pożądane przyczynki nie tylko do historii szkolnictwa w Polsce, ale również do ogólnonarodowej kultury.

Czemu przypisać to zaniedbanie? Czy brakowi zainteresowań przeszłością tego zasłużonego dla kraju zakonu? Nie. Przyczyny są innego rodzaju. Szukać ich należy w niedostatecznym stanie materiałów źródłowych, których większość uległa zniszczeniu a zachowane resztki zostały rozproszone po licznych archiwach polskich i zagranicznych, nie zawsze dla badacza dostępnych, co zniechęca do podejmowania badań. W nieco lepszym położeniu znajduje się kolegium krakowskie, które uchroniło od zagłady część swoich archiwaliów. Kilka cennych rękopisów przechowały zbiory państwowe.

Kolegium krakowskie jest jedną z pierwszych fundacji zakonu pijarów w Polsce, czwartą¹ po Warszawie, Podolińcu i Rzeszowie. Wprowadzie szkół tu nie było, gdyż Akademia Krakowska strzegła swych uprawnień i przywilejów szkolnych, lecz historia tego kolegium zasługuje na szczególne zainteresowanie, chociażby ze względu na jego uczelnię teologii spekulatywnej, która dała wykształcenie wielu nauczycielom szkół pijarskich.

¹ Ks. St. Biegański, *Szkoły pijarskie w Polsce*, Lwów 1898 s. 3.